

GIMME DANGER



W KINACH OD 9 GRUDNIA 2016

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

GIMME DANGER

Reżyseria i scenariusz

Jim Jarmusch

Zdjęcia

Tom Krueger

Montaż

Affonso Gonçalves

Adam Kurnitz

Dźwięk

Robert Hein

W filmie pojawiają się:

Iggy Pop
Ron Asheton
Scott Asheton
James Williamson
Steve Mackay
Mike Watt

Katy Asheton
Danny Fields

Producenci

Carter Logan
Fernando Sulichin
Rob Wilson

Produkcja

Low Mind Films
New Element Media

USA

rok produkcji: 2016

czas trwania: 108 min

1.85 – Dolby Digital

Kolor

Jim Jarmusch, twórca „Broken Flowers” i „Patersona”, swoim nowym filmem składa hołd legendarnej grupie The Stooges i jej liderowi Iggy’emu Popowi.

Przeziąknięty punkową energią „Gimme Danger” nie jest jednak fanowską laurką. Iggy Pop i myzycy z The Stooges zdradzają Jarmuschowi historie swoich wzlotów i upadków, blaski i cienie niebezpiecznego życia, a także wspominają największe prowokacje. Motywem przewodnim filmu jest poszukiwanie wolności i twórczej niezależności.

W filmie pojawiają się fragmenty ich niezapomnianych koncertów i największe przeboje, takie jak „No Fun” czy nieśmiertelne „I Wanna Be Your Dog”.

Podobnie jak The Stooges i ich muzyka, „Gimme Danger” jest trochę szalony, chaotyczny, pełen emocji, zabawny, prymitywny, a jednocześnie wyrafinowany w najbardziej nieokrzesany sposób. Niech żyją The Stooges!

Jim Jarmusch

GŁOSY PRASY

Nawet jeśli nie zgadzacie się z Jarmuschem, który mówi, że The Stooges są najwspanialszym zespołem w historii rock’n’rolla, to i tak „Gimme Danger” sprawia mnóstwo przyjemności. Bierze się ona głównie z miłości Iggy’ego Popa do zespołu, do muzyki i jego niemożliwości bycia kimkolwiek innym niż niezrównany, bezkompromisowy on sam.

The Playlist

Fani Jarmuscha nie odnajdą tu zbyt wielu charakterystycznych elementów jego stylu, bo reżyser usuwa się w cień, by złożyć hołd swojemu ulubionemu zespołowi. Fani The Stooges znajdą natomiast wiele powodów do ekscytacji.

Screen International



Nawet jeśli nie każdy niuans zmiennej kariery i składu zespołu odnotowywany jest z krystaliczną jasnością, to kipiący nerwową energią film Jarmuscha – złożony nie tylko ze zdjęć z koncertów, ale też pełen zabawnych wizualnych odniesień, fajnych grafik i oryginalnych animacji Jamesa Kerra – doskonale pasuje do tematu, o którym opowiada.
The Hollywood Reporter

„Gimme Danger” wpisuje się we wszystkie schematy rockowego dokumentu, ale odnosi sukces dzięki fantastycznemu tematowi. The Stooges może nie są najlepszym zespołem w historii, ale są jednym z najciekawszych bohaterów dokumentalnego filmu.
Consequence of Sound

Na szczęście wszystkie niedociągnięcia ratuje osobowość Iggy’ego Popa, którego można by słuchać bez końca. „Gimme Danger” świetnie podsumowuje zresztą jego ulubione słowo. Cool.
Stopklatka.pl

Dokument Jarmuscha to skrupulatny i pełen uczucia hold dla zespołu, który czasami wyglądał jak banda socjopatycznych wariatów.
Variety

REŻYSER O FILMIE

Żaden inny zespół w historii rock’n’rolla nie może się równać z The Stooges włączeniu ciężkiego pierwotnego rytmu, ostrej psychodelii, przeszywającego bluesa z przesiąkniętymi gniewem tekstami i warczącym, prężącym się liderem, który w jakiś sposób jest wcieleniem Niżyńskiego, Bruce’a Lee, Harpo Marxa i Arthura Rimbauda. Przed The Stooges nie było czegoś takiego, a tych którzy się nimi inspirowali, jest legion.

„Gimme Danger” to bardziej filmowy esej niż dokument. To nasz list miłosny do prawdopodobnie najwspanialszego zespołu w historii rocka, prezentujący jego historię, jego wpływ i pokazujący nigdy nie publikowane materiały filmowe i fotografie. Podobnie jak The Stooges i ich muzyka, „Gimme Danger” jest trochę szalony, chaotyczny, pełen emocji, zabawny, prymitywny, a jednocześnie wyrafinowany w najbardziej nieokrzesany sposób. Niech żyją The Stooges!

GIMME DANGER – EPITAFIUM DLA DESTRUKCJI

Iggy Pop, wspominając swoje pierwsze profesjonalne kroki muzyczne w czarnych klubach muzycznych Chicago lat 60-tych:

*Ujrzałem dorosłych ludzi,
którzy nie zatracili dzieciństwa.
Pewnego dnia zapaliłem nad rzeką wielkiego skręta i dotarło do mnie,
że nie jestem czarny.
Uznałem, że zrobię
dla mojego pokolenia to,
co czarni muzycy robili dla swojego.*

„Gimme Danger” - epitafium dla autodestrukcji

W 1973 roku, po nagraniu trzech, przełomowych albumów The Stooges dosłownie się

rozpadali. Krytycy nazywali ich muzykę dziwną, szaloną, pozbawioną smaku, obraźliwą, dekadentką, prymitywną, amatorską, niewyszukaną i dziecinną. Dziś, 40 lat później, The Stooges są jedną z najbardziej wpływowych grup w historii rock and rolla. Ale w 1973 roku byli w bagnie...

Takim prologiem Jim Jarmusch rozpoczyna swoją dokumentalną opowieść o kultowej kapeli Iggy'ego Popa z przełomu lat 60-tych i 70-tych. Film jest hołdem fana dla utraconych bohaterów rockowej, archetypicznej legendy, a jego główny narrator Iggy, lider zespołu, sprawia wrażenie pogrobowca własnej historii. Jarmusch i Pop zabierają widza w podróż w czasie, do epoki buntu i twórczego fermentu Ameryki lat 60-tych, skupiając się na subiektywnych wątkach biograficznych oraz posiłkując się wypowiedziami muzyków i współpracowników The Stooges, z których większość już nie żyje. Może dlatego też Iggy, filmowany w scenografii, którą zdobią dwie hamletowskie czaszki, urasta do ikonograficznego symbolu epoki, którą współkreował i cudem przetrwał. Jednocześnie dzięki retrospekcjom na wskroś przejrzysta staje się amerykańska tożsamość kulturowa Iggy'ego – fascynacja mass mediami i popową, komiksową estetyką lat 50-tych. Kontrkulturowa gwiazda The Stooges nie zabłysła tak jaskrawie bez opozycji zarówno do mainstreamu, jak i do etosu dzieci kwiatów i Lata Miłości. Dokument Jarmuscha ucieka od sentymentalizmu, straceńczej nostalgii czy efekciarskich zabiegów narracyjnych i formalnych, skupia się na autentycznym słowie i muzyce, pomysłowo ilustrując ten materiał archiwizacjami. Wskazuje też na wpływ zespołu na kolejne pokolenia muzyków, od The Damned, The Ramones i Sex Pistols poprzez Sonic Youth, Nirvanę, czy Henry'ego Rollinsa, The White Stripes i Jacka White'a (oczywistych epigonów, choć niewspominanych w obrazie). Przedstawia Davida Bowiego, Guns'n'Roses czy Dinosaur Jr jako wiernych admiratorów estetyki niekontrolowanego ekspresyjnego chaosu i epickiej samozagłady w wykonaniu The Stooges.



Film, choć racjonalnie nie uzasadnia, dlaczego The Stooges zyskało z czasem tak prominentny status, iż w 2010 przyjęto ich w poczet Rock'n'Roll Hall of Fame, niesie jednak szczere, wyraziste, intensywne emocje oraz wyjaśnienie, dlaczego hasło

„Sex&Drugs & Rock’n’Roll” wciąż posiada tak mocny ładunek energetyczny.

A Iggy Pop podsumowuje swoje credo w zakończeniu dokumentu:

*Nie chcę być glamrockowcem,
nie chcę być hiphopowcem.
(...)
Nie chcę być człowiekiem telewizji,
alternatywy, nic z tych rzeczy.
Nie chcę być punkiem.
Chcę po prostu być.*

IGGY POP – CZŁOWIEK O DWÓCH TWARZACH

Iggy Pop - kochany i nienawidzony, wzgardzony i uwielbiany. Zawsze na przekór głównemu nurtowi, wbrew rozsądkowi i przeciw normom. Hołubiony przez intelektualną bohemę, utrzymywany przez bogate matrony i rozdziewiczający zakochane w nim nastolatki. Uwodzący gejów i transwestytów, zdradzający przyjaciół. Naćpany wszystkim, co wpadło mu w ręce. Pacjent szpitali psychiatrycznych i bezwstydnym ekshibicjonista, przez lata nieutrzymujący kontaktu z jedynym synem. Wyrachowany i pamiętliwy.

A teraz z drugiej strony - Jim Osterberg. Ujmujący „Piotruś Pan” z rozbrajającym uśmiechem i głębokim spojrzeniem wielkich, błękitnych oczu. Uosobienie błyskotliwej inteligencji, elokwencji i dobrych manier. Kipiący poczuciem humoru ekstrawertyk o chłopięcej sylwetce i zwinności jaszczurki. Człowiek obdarzony niebanalnym talentem literackim, muzycznym i scenicznym. Dusza towarzystwa. Miłośnik zwierząt i koneser dobrych win. Wnikliwy obserwator rzeczywistości. Niezwykle kreatywny, pracowity i ambitny. Istny wulkan energii i uosobienie amerykańskiego snu o drugiej szansie.

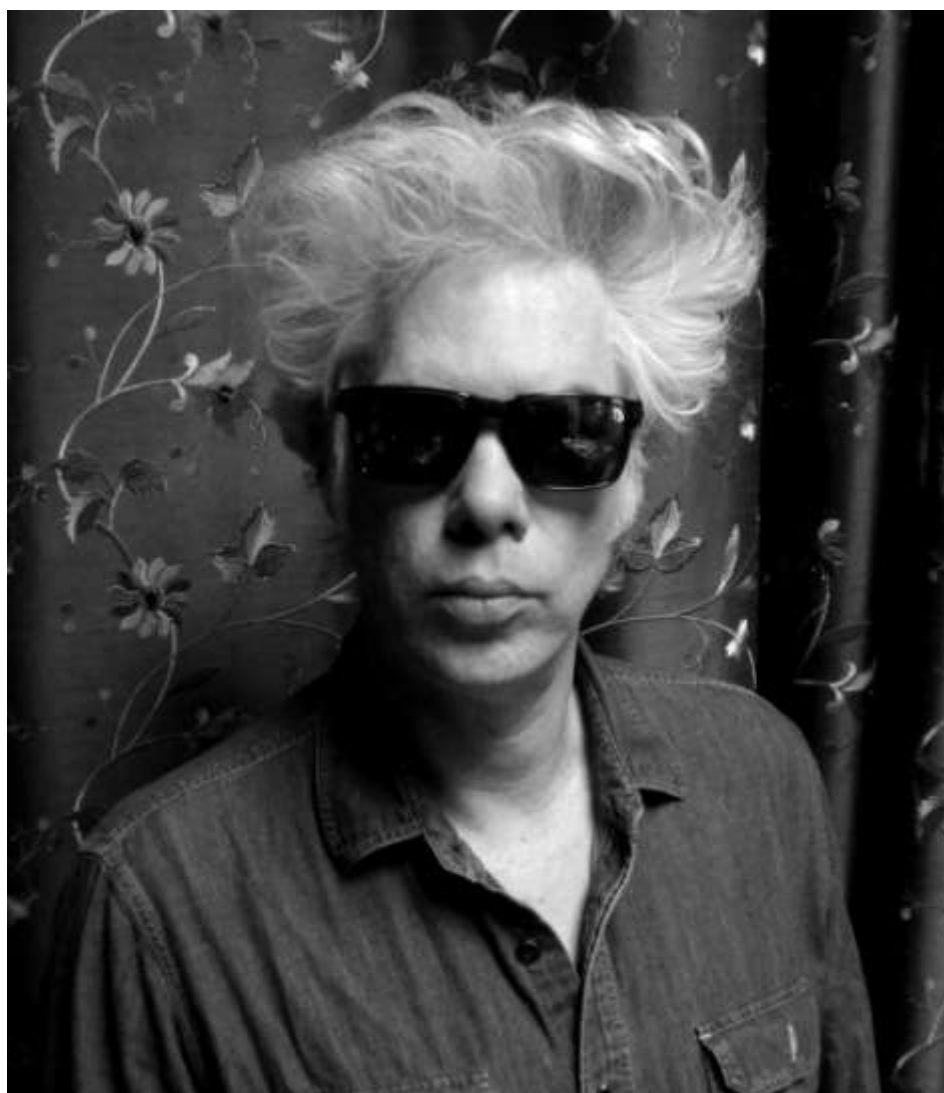


Jim Osterberg, a może Iggy Pop, to człowiek o dwóch twarzach - obu równie wyrazistych i autentycznych. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy miarę jego sukcesu stanowi ilość

życiowych porażek, czy też niezwykła siła przetrwania. Nie sposób jednak nie zauważyć, że nad artystą zdaje się czuć opatrność: podczas gdy kolejni współpracujący z nim muzycy, jakby na skutek jakiejś klątwy, kolejno rozstawali się z życiem – on wyszedł cało z niezliczonej liczby wypadków, udało mu się nie przedawkować i nie zarazić HIV, wyrwał się także mocy voodoo. Zupełnie jakby dane mu było poznać tajemne zaklęcia przeciw fatum.

(Agnieszka Wojtowicz-Jach, *Słowo wstępne* do książki: Paul Trynka, *Iggy Pop: Open Up & Bleed*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2012)

SYLWETKA REŻYSERA



JIM JARMUSCH

Urodzony w 1953 roku, nowojorski artysta niezależny. W wieku 17 lat opuścił Akron i przyjechał do Nowego Jorku. Początkowo studiował literaturę na Uniwersytecie Columbia. Pod koniec studiów na rok wyjechał do Paryża, gdzie najwięcej czasu spędzał w Cinémathèque Française. Studiował w Institute Film and TV na Uniwersytecie Nowojorskim. Był asystentem Nicolasa Raya. Współpracował również z Wimem Wendersem. Dzięki Wendersowi rozpoczął też współpracę z producentem swoich filmów,

Otto Groenbergerem i operatorem Robbym Müllerem. Debiut filmowy przyniósł Jarmuschowi międzynarodowe uznanie. Jest jednym z najczęściej nagradzanych reżyserów niezależnych.

Wybrana filmografia:

- 1980 – Nieustające wakacje / Permanent Vacation
- 1984 – Inaczej niż w raju / Stranger than Paradise
- 1986 – Poza prawem / Down by Law
- 1989 – Mystery Train
- 1991 – Noc na Ziemi / Night on Earth
- 1999 – Ghost Dog: droga samuraja / Ghost Dog: The Way of the Samurai
- 2003 – Kawa i papierosy / Coffee and Cigarettes
- 2005 – Broken Flowers
- 2009 – The Limits of Control
- 2013 – Tylko kochankowie przeżyją / Only Lovers Left Alive
- 2016 – Gimme Danger
- 2016 – Paterson